

Stela czy tu stela? Jak mówić?

Data publikacji: 7.07.2016 15:20

Wszystko zaczęło się od sporu. Koleżanka z redakcji zarzuciła mi, że używam niepoprawnej formy "stela", a - jej zdaniem - powinno być wyłącznie "tu stela". Jako rodowita istebnianka oburzyłam się nieco, bo - choć gwary używam jedynie w domowym zaciszu - to przecież w świecie gwarowym się wychowałam i jest ona stale obecna w moim życiu.

Pamiętałam z dzieciństwa, jak mówiło się - np. wskazując, skąd należy ciąć, że „stela”, czyli stąd, że odpowiadało się na pytanie „Skiyl żeś jest” - „stela” i że forma „tustela” (bardziej tak ją słyszę, jako pisaną łącznie) też była, choć z nią rzadziej się spotykałam. Moim zdaniem obie formy były uprawnione, choć bardziej skłaniałam się do „stela”. Ponieważ nie jestem językoznawcą ani etnologiem, postanowiłam zapytać mądrzejszych od siebie i odpowiedzi przekazuje Wam. Mam nadzieję, że od tej pory potencjalne spory (nie tylko wśród redakcji OX.PL, ale i wśród naszych Czytelników) na temat użycia tych dwóch słów zostaną definitywnie zażegnane.

- Obie, a właściwie wszystkie formy: styl, tustyl, stela, tustela są i były w użyciu. Ale bywa tak, że ktoś używa tylko jednej, a pozostałe uważa za niepoprawne. Chodzi o gwarę, a więc system naturalny, nie kodyfikowany czyimkolwiek autorytetem i mówienie o poprawności nie jest uzasadnione. Pisownia (tustyl czy tu styl) także nie jest ostatecznie ustalona. Z moich obserwacji wynika, że stela używa się częściej bliżej Cieszyna - tłumaczy mi w mailu dr hab. prof. IJP PAN Jadwiga Wronicz, z pochodzenia koniakowianka, współautorka i redaktor „Słownika gwarowego Śląska Cieszyńskiego” (Wiśla-Ustroń 1995), którego, nawiasem mówiąc, parę egzemplarzy można wyłować jeszcze w ustrońskim muzeum.

Podobne zdanie przekazuje mi inna moja krajanka, Małgorzata Kiereś, etnolog, Dyrektor Muzeum Beskidzkiego w Wiśle, autorka wielu pozycji o historii i kulturze górali beskidzkich, która odwołuje się do badań terenowych: **- Rzecz polega na tym, że zasięg tego słowa, jest różny, istebniańscy górale od 4 wieków powiadali skiyl, żeś je? odpowiadali „stu stela” albo „styl” (co już zostało zapomniane). Natomiast, kiedy prowadziłam badania do monografii w Ustroniu, to wszyscy respondenci podkreślali „stela”, wszystko jest „stela”, „skąd?” - odpowiedź była „stela”, np. on je stela, czyli z Ustronia- zauważa Kiereś i podkreśla: - ale do tego jeszcze dochodzi ważniejsza kategoria mianowicie „stela-stąd” to znaczy, że się tu urodził, i to jest podstawowe kryterium, mówimy i używamy tego pojęcia wtedy, gdy odnosimy się do zasiedziałości rodów, urodziliśmy się więc i otrzymaliśmy nasz tutejszy kod kulturowy i on nas ukształtował, czyli będąc stu stela np. z Istebnego, rozumiemy jak tacik rżóndzón do nas zie janko sie spuszczoł na skidzach i sie roznimógł, obcy - spoza nie zawsze rozumie wtedy treść tej wypowiedzi. Ale stu stela lub stela znaczy jeszcze coś więcej niż sam fakt urodzenia, to jeszcze przyjęcie i akceptacja naszego tutejszego kodeksu obyczajowego, sposobu postępowania i zachowywania, także do szeroko rozumianego historycznego i kulturowego dziedzictwa, które jest wtedy podkreślane jako NASZE, bo jest stąd, więc stu stela powiedzą jyny na terenie beskidzkiej Trójwsi, a stela poza nią.**

Kolejny głos w sprawie zabiera prof. dr hab. Zbigniew Greń z Zakładu Sławistyki Zachodniej Uniwersytetu Warszawskiego, autor m.in. książki „Śląsk Cieszyński. Dziedzictwo językowe” (Warszawa 2000) czy „Tradycja i współczesność w językowym i kulturowym obrazie świata na Śląsku Cieszyńskim” (Warszawa 2004). **- Właściwie to obie Panie mają rację. Oba wyrażenia "stela" i "tu stela" są dopuszczalne w gwarze cieszyńskiej i oba też umieszczono w „Słowniku gwarowym Śląska Cieszyńskiego” pod redakcją Jadwigi Wronicz (choć tu stela jest tam zapisane łącznie, jako jeden wyraz, czyli "tustela", moim zdaniem niepotrzebnie). Są to więc w pewnym stopniu synonimy, ale chyba tylko w pewnym, a nie w pełnym. Wydaje mi się, że różnica między nimi polega na tym, że w wyrażeniu "tu stela" cząstka "tu" pełni rolę partykuły wzmacniającej - "tu stela" byłoby więc bardziej wyraziste - językoznawcy mówią w takim wypadku o nacechowaniu stylistycznym - niż wyrażenie "stela". Być może jest między nimi jeszcze jedna różnica - ale nie sprawdzałem tego, pisze "na wyczcucie", że nie zawsze są one w pełni wymienne we wszystkich wyrażeniach, np. w funkcji tzw. orzecznika w zdaniu mogą występować oba, tzn. "jo je stela // jo je tu stela", ale w funkcji przydawkowej**

częściej raczej "stela" niż "tu stela", a więc przede wszystkim: chłopiec, synek, chłop stela, rzadziej ... tu stela (choć u Nogawicy jest "synek tu stela"). Tak czy inaczej, oba są używane, a w wypadku gwary, która nie jest unormowana - nie napisano podręcznika do gramatyki, to użycie językowe (tzw. uzus) jest rozstrzygające.

Na to nacechowanie „tu stela” w stosunku do „stela” zwraca uwagę prof. Daniel Kadłubiec, etnograf i historyk literatury, badacz kultury, folkloru i języka Śląska Cieszyńskiego: - **Szanowna Pani Redaktor, ma Pani rację. Mówi się: jezech stela. Gdyby było TU STELA, chodziłoby o tautologię, czyli masło maślane. Ludzie stela itp. jest konstrukcją jak najbardziej właściwą. Mówimy o ludziach, że są stąd (stela), zaimek wskazujący TU nie wnosi żadnej nowej informacji, czyli jest balastem.**

Podsumujmy, obie formy istnieją i mają się dobrze, co pokazuje mój spór z redakcyjną koleżanką. Spór, dodajmy, bezzasadny, bo obie formy są uprawnione, obie są poprawne. I bez względu na to, Drodzy Czytelnicy, czy jesteście stela, tustela, tu stela – czy może stu stela - mójcie się dobrze a uż się nie wodźcie...

Natasza Gorzołka

Masz jakieś pytanie dotyczące gwary? Napisz do nas -zapytamy ekspertów i postaramy się na nie odpowiedzieć.